

Dziwne uzdrowienie



Zwykle śledztwo prowadzone jest w sprawie jakiegoś przestępstwa, popełnionego zła. W dzisiejszej Ewangelii jest inaczej. Jesteśmy świadkami śledztwa w sprawie dobra jakie stało się udziałem człowieka niewidomego, uzdrowionego przez Pana Jezusa. Niewidomy od urodzenia, który jeszcze przed chwilą żebrał, odzyskał wzrok. Chrystus *splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: Idź, obmyj się w sadzawce Siloam.* Dziwny lekarz, przedziwne lekarstwo, skutek cudowny: człowiek odzyskał wzrok. Jednak w tym wszystkim ważne było posłuszeństwo niewidomego, który poszedł się obmyć do sadzawki, jak mu nakazał Uzdrowiciel. Gdyby tego nie uczynił, nie tylko pozostałby niewidomy, ale jeszcze miałby oczy zaklejone błotem, zmieszany z śliną. Błoto i ślina nie kojarzą nam się dobrze. Błoto – ubrudzenie grzechem, w którym

często brodzimy. Śliną się brzydzimy, bo jest siedliskiem zarazków; opluć kogoś, to znak skrajnej zniewagi. Grzech to dziwne lekarstwo, które Bóg czasami nakłada/dopuszcza na nasze oczy, zwłaszcza gdy nam się wydaje, że już wszystko jest w najlepszym porządku i czujemy się zbyt pewnie. Dobra spowiedź święta, to znak naszego posłuszeństwa Bogu, to pragnienie bycia obmytym z błota i zarazy niosącej śmierć. To posłuszeństwo wypływające z wiary w Boże miłosierdzie. Konfesjonał to ewangeliczna sadzawka Siloam, czyli *Posłany*, bo tu Pan Jezus został posłany, dla naszego obmycia z grzechów naszych. Owszem, dla wielu z nas spowiedź kojarzy się z jakimś upokorzeniem, opluciem, ale jest ono naprawdę zbawienne.

[prob.]